

*Sygn. akt II AKa 15/13*

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2013 r.

**Sąd Apelacyjny II Wydział Karny w Rzeszowie**

w składzie:

Przewodniczący: SSA Stanisław Urban

Sędziowie: SSA Edward Loryś

SSA Piotr Moskwa (spr.)

Protokolant: stażysta Aneta Kudła

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Rzeszowie

- Grażyny Zięba - Białowąg

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2013 r.

sprawy **Y. M.**

na skutek apelacji wniesionej przez prokuratora Prokuratury Okręgowej

w P. i pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Przemyślu

z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. akt II Ko 145/12

**I. zmienia** zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądza od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Y. M., s. J. i A. zd. D., ur. (...) we L., kwotę 30 000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy oraz kwotę 6000 zł (sześć tysięcy złotych) tytułem odszkodowania za poniesioną szkodę, wynikłe z niewątpliwie niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania w okresie od 21 kwietnia 2008 r. do 14 sierpnia 2008 r.,

**II.** w pozostałej części zaskarżony wyrok **utrzymuje w mocy**,

**III.** kosztami procesu **obciąża** Skarb Państwa,

**IV. zasądza** od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Y. M. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu wydatków związanych z ustanowieniem w postępowaniu odwoławczym pełnomocnika.

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 stycznia 2013 r., Sąd Okręgowy w Przemyślu, na podstawie art. 552 § 4 k.k., 564 § 4 k.p.k., 559 k.p.k., zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Y. M. kwotę 40 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami, od dnia uprawomocnienia się wyroku, tytułem zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie w okresie od 21 kwietnia 2008 r. do 14 sierpnia 2008 r. W pozostałej części

wniosek oddalił i zasądził ponadto od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy Y. M. kwotę 738 zł, tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem I instancji, obciążając jednocześnie Skarb Państwa kosztami procesu.

Od powyższego wyroku apelację wniósł Prokurator Okręgowy w Przemyślu, który wyrok ten zaskarżył w punkcie I, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych jako podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść poprzez niezasadne uznanie przez sąd, iż krzywda doznana przez wnioskodawcę umożliwia zasądzenie kwoty 40 000 zł, podczas gdy przeprowadzone dowody jednoznacznie wskazują, iż zasądzenie kwoty w wymiarze ponad 340 zł za dzień rzeczywistego pozbawienia wolności, nie jest adekwatne do krzywdy doznanej przez wnioskodawcę. Podnosząc ten zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w tym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Przemyślu do ponownego rozpoznania.

W trakcie rozprawy Prokurator Apelacyjny w R. zmodyfikował ten wniosek domagając się alternatywnie zmiany zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy zadośćuczynienia w kwocie 200 zł za każdy dzień niesłusznego zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Wyrok ten zaskarżył również pełnomocnik wnioskodawcy, który zarzucił sądowi obrazę art. 552 k.p.k. na skutek niesłusznego ustalenia, że wnioskodawca nie udowodnił szkody związanej z niesłusznym tymczasowym aresztowaniem, i wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 14 888,40 zł tytułem odszkodowania.

### ***Sąd Apelacyjny miał na uwadze, co następuje:***

Apelacje, zarówno prokuratora jak i pełnomocnika wnioskodawcy, są częściowo zasadne. Przed przystąpieniem jednak do szczegółowego odniesienia się do stawianych zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzutów, koniecznym jest poczynienie kilku uwag natury ogólnej. W pierwszej kolejności zwrócić uwagę należy na to, iż roszczenie odszkodowawcze ma charakter cywilno-prawny i w związku z tym stosuje się w postępowaniu dotyczącym tego roszczenia przepisy Kodeksu postępowania cywilnego (art. 558 k.p.k.), oczywiście tylko w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego. Jedną z tych kwestii jest problem ciężaru dowodu, który jak wynika z utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego w tego typu procesach, ciąży na wnioskodawcy. Jak więc słusznie zauważa Sąd I instancji, to wnioskodawca domagając się odszkodowania z tytułu utraconych zarobków winien wykazać, że fakt taki zaistniał, był on związany z pozbawieniem go wolności, a także szkodę jaką z tego tytułu poniósł.

Dalej przypomnieć należy, iż odszkodowanie ma charakter kompensacyjny, a co za tym idzie prowadzi ono do wyrównania stanu majątkowego jaki zaistniałby, gdyby niekorzystne dla wnioskodawcy okoliczności, w postaci tymczasowego aresztowania, nie nastąpiły. Oznacza to więc, że zasądzając odszkodowanie z tytułu utraconych zarobków sąd musi brać pod uwagę to ile wnioskodawca przeznaczyłby na swoje podstawowe potrzeby życiowe, gdyby przebywał na wolności i różnicę między tą kwotą, a kwotą uzyskanych dochodów może zasądzić tytułem odszkodowania z powodu utraconych zarobków.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy stwierdzić należy, że Sąd I instancji błędnie uznał, iż wnioskodawca nie wykazał w sposób należyty, że konsekwencją jego niesłusznego pozbawienia wolności była utrata zarobków. Wbrew, bowiem twierdzeniom Sądu dowodem, w oparciu

o który można i należy czynić ustalenia w tym zakresie, są nie tylko listy płac i inne dokumenty, na które wskazuje Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, lecz również zeznania wnioskodawcy. W świetle tych natomiast, nie budzi wątpliwości, że przed zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem wnioskodawca był zatrudniony i z tego tytułu osiągał określone dochody. Te zresztą zeznania wnioskodawcy znajdują potwierdzenie w przedstawionej przez niego kserokopii książki pracy i przede wszystkim w fakcie, że został on zatrzymany w momencie wykonywania tej pracy, co wynika wprost z dokumentów zalegających w aktach II Kp 268/08, ale nie tylko, bo i z dowodów przeprowadzonych w postępowaniu odwoławczym.

Inną natomiast rzeczą jest, że wyżej wspomniana kserokopia książki pracy nie została poświadczona za zgodność z oryginałem, a więc zgodnie z obowiązującą procedurą nie stanowi ona w gruncie rzeczy dowodu, lecz jedynie

informację o nim. Niezależnie jednak od tego pozostałe dowody, wyżej wskazane, w sposób jednoznaczny pozwalają ustalić fakt zatrudnienia wnioskodawcy.

Ma natomiast rację Sąd Okręgowy, że zeznania wnioskodawcy w części dotyczącej osiąganego przez niego wynagrodzenia są niekonsekwentne, co nie pozwala jednak przyjąć, że wynagrodzenia takiego nie otrzymywał. Jego wysokość natomiast możliwa jest do ustalenia nie tylko w oparciu o zeznania wnioskodawcy złożone przed Sądem I instancji, ale również informacje jakie przekazywał on organom ścigania w toku toczącego się przeciwko niemu postępowania. Sąd I instancji jednak dowodu z tych dokumentów nie przeprowadził i w konsekwencji dowód ten musiał być przeprowadzony w postępowaniu odwoławczym. Z kopii protokołów jakie Sąd Apelacyjny otrzymał drogą faxową z Prokuratury Rejonowej w Przemyślu wynika, iż zapytany o osiągnięte wynagrodzenie, w trakcie dwóch pierwszych przesłuchań w postępowaniu przygotowawczym, wnioskodawca podał, za pierwszym razem, iż osiąga wynagrodzenie równowarte 100 USD, a kolejnym, iż wynagrodzenie to waha się w granicach 120 – 150 USD. W tym stanie rzeczy nie można przyjmować, iż fakt osiągania przez wnioskodawcę wynagrodzenia równowartości minimum 100 USD, nie został wykazany.

Z dokumentów tych nie wynika natomiast, by wnioskodawca z tytułu delegacji służbowych poza granicami kraju uzyskiwał dodatkowe wynagrodzenie, co nie oznacza, że takie fakty nie miały miejsca. Rzeczą, bowiem powszechnie znaną jest to, że pracownicy delegowani przez pracodawcę do wykonywania czynności, poza terenem miejsca zamieszkania, otrzymują z tego tytułu zwrot kosztów związanych z utrzymaniem i zakwaterowaniem w czasie tej delegacji. Należności te nie wchodzi w skład wynagrodzenia, co oczywiście nie oznacza, że nie stanowią one dochodu osoby otrzymującej.

Z tych względów Sąd Apelacyjny przyjął, iż fakt uzyskiwania przez wnioskodawcę dochodu tytułem zwrotów kosztów utrzymania związanych z delegacją poza granice Ukrainy, został przez wnioskodawcę w sposób należyty wykazany, gdyż jego zeznania w tym zakresie obdarzyć należy wiarą, w szczególności że kwota 50 USD za jeden dzień delegacji, jaką podaje wnioskodawca w swych zeznaniach, nie jest wygórowana, przy uwzględnieniu kosztów wyżywienia i noclegów chociażby na terenie Polski. Oczywistym jednak jest, że kierowcy znajdujący się w podróży służbowej niejednokrotnie rezygnują z zakwaterowania, co pozwala im zaoszczędzić pewne kwoty z tytułu zwrotu kosztów delegacji. Sąd Apelacyjny przyjął więc, że również wnioskodawca postępował w ten sposób, co pozwoliło mu na zaoszczędzenie pewnych kwot z tytułu otrzymywanego zwrotu kosztów delegacji.

Przy uwzględnieniu zaś powszechnie znanej sytuacji drogowej na przejściach granicznych pomiędzy Polską a Ukrainą średni czas 10 dni w miesiącu, wskazany przez wnioskodawcę również nie może budzić zastrzeżeń. Z tych względów Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że z tytułu utraconych zarobków oraz kwot delegacji wnioskodawca, przez okres 10 miesięcy, kiedy to pozostawał bez pracy, mógł zaoszczędzić łącznie kwotę 6 000 złotych i taką też kwotę zasądził na jego rzecz tytułem odszkodowania.

Kwota ta została obliczona przy uwzględnieniu średniego kursu dolara, który w dniu 7 marca 2013 r. wynosił 3,1943 zł. Wnioskodawca natomiast zatrzymany został w dniu 21 kwietnia 2008 r., a ponownie, po zwolnieniu, pracę podjął dopiero w dniu 15 stycznia 2009 r., pozostawał więc bez zatrudnienia przez okres blisko 10 miesięcy.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że Sąd Apelacyjny, ustalając ten okres, walorem wiarygodności obdarzył także te zeznania wnioskodawcy,

w których komunikował on, iż po powrocie na terytorium Ukrainy, nie podjął od razu zatrudnienia, z uwagi na brak ofert związanych z panującym tam m.in. bezrobociem. Z tych względów, w ocenie sądu, cały okres pozostawania wnioskodawcy bez pracy był następstwem jego pozbawienia wolności,

niezależnie od tego, że na skutek zastosowania wobec niego środka o charakterze wolnościowym, przez pewien okres czasu musiał on pozostawać na terytorium Polski.

Przyjmując więc, że wnioskodawca przez okres 10 miesięcy pozostawał bez pracy oraz uwzględniając minimalne zarobki, jakie w tym czasie osiągał, stwierdzić należy, że w tym okresie, gdyby świadczył pracę, uzyskałby wynagrodzenie w kwocie około 1000 USD, co w przeliczeniu na polską walutę dawało kwotę około 3 200 zł.

W tym czasie był również pozbawiony możliwości delegacji, a co za tym idzie uzyskiwania pewnych kwot z tytułu zwrotu kosztów utrzymania

i zakwaterowania, przy uwzględnieniu zaś, że delegacje te trwały średnio

10 dni w miesiącu, z tego tytułu przez okres 10 miesięcy otrzymałby kwotę 5 000 USD, co w przeliczeniu na polskie złote daje kwotę blisko 16 000 zł. Jak już jednak wyżej wspomniano, tytułem odszkodowania można zasądzić jedynie różnicę pomiędzy kwotą uzyskiwanych dochodów, a kwotą niezbędną dla potrzeb podstawowego utrzymania wnioskodawcy i członków jego rodziny. Przy uwzględnieniu więc, że wnioskodawca jest żonaty i posiada dwoje dzieci, nawet przy uwzględnieniu niższych kosztów utrzymania na Ukrainie, można przyjąć, że z niewielkiej pensji, jaką otrzymywałby, niewiele mógłby zaoszczędzić. Z tego więc tytułu sąd zasądził na jego rzecz jedynie kwotę 1000 zł przyjmując, iż jego miesięczne oszczędności mogły wynosić równowartość kwoty 100 zł.

Inna nieco sytuacja ma miejsce, jeżeli chodzi o dochody wnioskodawcy wynikające ze zwrotu kosztów delegacji. Z tego tytułu bowiem, jak już wyżej wspomniano, wnioskodawca miesięcznie osiągał kwoty ok 1 600 zł. Część jednak tych kwot niewątpliwie musiała zostać zużyta, przynajmniej na wyżywienie, ale nie tylko, bo również inne opłaty, które wnioskodawca ponosił

w trakcie podróży. Niewątpliwie, także po powrocie do miejsca zamieszkania część z tych pieniędzy była przeznaczana na potrzeby rodzinne, także w ocenie sądu, miesięcznie wnioskodawca mógł zaoszczędzić, z kwot uzyskiwanych tytułem zwrotu kosztów delegacji, maksymalną kwotę 500 zł, co przez okres 10 miesięcy dało kwotę 5 000 zł.

Słusznie natomiast Sąd I instancji nie uwzględnił wniosku Y. M. o zasądzenie stosownego odszkodowania z tytułu wynagrodzenia obrońcy oraz kosztu najmu mieszkania w okresie stosowania wobec wnioskodawcy dozoru policji, mimo iż niewątpliwie są to koszty związane z toczącym się przeciwko niemu postępowaniem. Sąd Apelacyjny przy tym w pełni podziela pogląd zaprezentowany w tym zakresie przez Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, w związku z czym nie widzi powodów, by przytaczać go ponownie w niniejszym uzasadnieniu. Na marginesie jedynie zauważyć należy, że koszty związane z ustanowieniem obrońcy winny być zasądzone w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie, zaś zwrotu kosztów związanych z wynajmem mieszkania można dochodzić ewentualnie w procesie cywilnym.

Ma natomiast rację prokurator wskazując, iż kwota 40 000 zł zasądzona na rzecz wnioskodawcy z tytułu zadośćuczynienia, jest zbyt wygórowana. Uwzględniając wszelkie okoliczności związane z pobytem wnioskodawcy w wieloosobowej celi, na terytorium obcego państwa i potrzebą korzystania

z opieki medycznej, zasadnym jest zasądzenie na jego rzecz, z tytułu zadośćuczynienia, jedynie kwoty 30 000 zł, mimo iż niewątpliwie jego pobyt, przez stosunkowo długi okres czasu, w jednej celi z osobami podejrzanymi o surowsze przestępstwa, wywarł wpływ na jego psychikę. Oceny tej również nie zmienia to, że w związku z pobytem na terenie obcego państwa wnioskodawca miał utrudniony kontakt z rodziną.

Uwzględniając powyższe sąd zmienił zaskarżony wyrok zasądzając od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwotę 30 000 zł tytułem zadośćuczynienia i 6 000 zł tytułem odszkodowania. Ponieważ rozstrzygnięcia sądu w zakresie odsetek od zasądzonego odszkodowania i zadośćuczynienia, jak i w części oddalającej powództwo (tylko nieco w innym zakresie) były prawidłowe, Sąd odwoławczy utrzymał je w mocy.

Nie znajduje natomiast oparcia w obowiązujących przepisach, rozstrzygnięcie sądu w części zasądzającej od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy kwoty 738 zł z tytułu zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Zgodnie, bowiem z treścią § 14 ust. 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenie przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2002.163.1348.) w tego typu sprawach stawka minimalna wynosi 120 zł. Z uwagi jednak na brak apelacji prokuratora w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie mógł dokonać korekty wspomnianego rozstrzygnięcia.

Ponieważ w postępowaniu odwoławczym wnioskodawca korzystał z pomocy pełnomocnika zasądzono na jego rzecz kwotę 120 zł tytułem zwrotu wydatków z tym związanych.